

CAGLIERO 11



Najdrożsi misjonarze salezjańscy i przyjaciele misji salezjańskich! Ksiądz Bosko misjonarz: całe życie przeżyte w Europie, z niewielu wyjazdami poza Włochy, ale serce otwarte misyjnie z wyboru. W kwietniu 2011 roku wspominamy 125-lecie ostatniego snu misyjnego Księdza Bosko, piątego snu z Barcelony, będącego niezrealizowanym jeszcze proroctwem salezjańskim. Kiedy w lutym wizytowałem Afrykę od Gambeli w Etiopii aż po Lagos w Nigerii, sніłem wielu salezjanów, którzy tutaj zaniosą Ewangelię rzeszom młodych, którzy nie znają jeszcze Jezusa. Każdy z nas może podać rękę, aby sny Księdza Bosko stały się rzeczywistością.

Václav Klement

Ks. Václav Klement SDB
Radca ds. Misji



16 Kurs Formacji Permanentnej dla misjonarzy

W dniach od 19 września do 8 grudnia 2011 roku, na Wydziale Teologicznym Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego w Rzymie, **odbędzie się kurs formacji permanentnej dla misjonarzy**, sponsorowany przez Dykasterium Misyjne SDB.

Kurs przeznaczony jest dla misjonarzy z doświadczeniem misyjnym i proponuje drogę wzrostu duchowego, pogłębienie działalności misyjnej poprzez różne inicjatywy, które obejmują wykłady (od poniedziałku do piątku, od 8.45 do 13.00), refleksje osobiste i dzielenie się, doświadczenie modlitwy, spotkania z różnymi grupami.

Drugi tydzień kursu (26 września-1 października) będzie przeżywany w dynamice wspólnoty życia i skupienia, gdzie centrum stanowić będzie duchowość misyjna. Ostatni tydzień kursu (2-8 grudnia) będzie realizowany w Ziemi Świętej jako pielgrzymka i pogłębienie tematów biblijnych i chrystologicznych. W ramach kursu będą organizowane też inne wyjazdy – pielgrzymki.

Międzynarodowa grupa profesorów UPS i innych podzieli się swoją wiedzą, dając możliwość dialogu i konfrontacji. Dyrektorem kursu jest ks. Antonio Escudero SDB.

Kurs odbędzie się w języku włoskim, dlatego salezjanie uczestniczący w nim, którzy nie znają języka włoskiego, obowiązkowo uczestniczą w kursie języka włoskiego od 1 lipca do 16 września w Instytucie Dante Alighieri w Rzymie. Podczas kursu języka włoskiego salezjanie misjonarze zamieszkają we wspólnocie salezjańskiej Testaccio w Rzymie. Dla uczestników salezjanów punktem odniesienia jest ks. Placide Carava SDB, z Dykasterium Misyjnego, dlatego zgłoszenie uczestnictwa salezjanów jest kierowane do niego. Ks. Vaclav Klement, Radca Generalny ds. Misji, po rozmowie z danym inspektorem, potwierdzi przyjęcie zgłoszenia uczestnictwa współbrata misjonarza. Podczas kursu współbracia misjonarze zamieszkają we wspólnocie UPS z innymi studentami salezjanami.

Wszystkim Czytelnikom „Cagliero 11” życzymy Wesołych Świąt Wielkanocnych!

POSZUKUJE SIĘ MISJONARZY DO AMERYKI

Kraj – Inspektorata	Niezbędne języki	Charakterystyka środowiska i umiejętności wymagane od misjonarza
Kuba – ANT	Hiszpański	Nieliczni współbracia, ustrój komunistyczny, parafie – centra młodzieżowe
Patagonia – ARS	Hiszpański	Pierwsze misje SDB, niewielu pasterzy, środowisko wiejskie – grupy tubylcze
Amazonia – BMA	Portugalski, języki tubylcze	Misje wśród grup tubylczych, klimat puszczy amazońskiej
Brazylia Recife – BRE	Portugalski	Potrzeba współbraci w najbardziej niebezpiecznym rejonie Brazylii
Gwatemala Wikariat El Peten – CAM	Hiszpański, języki tubylcze	Misja tubylcza – Wikariat powierzony SDB w 1995 roku; misje w pobliskim rejonie Alta Verapaz (San Pedro de Carcha)
Ekwador Wikariat Mendez – ECU	Hiszpański, języki tubylcze	Wikariat powierzony SDB w 1893 roku, nieliczni współbracia, Aszuar-Szuar; misje wśród ludu Keczua w rejonie andyjskim (Kordyliery)
Meksyk Prałatura Mixes – MEM	Hiszpański, języki tubylcze	Prałatura powierzona SDB w 1964 roku, personel nieliczny i w podeszłym wieku, posługa różnym grupom tubylczym
Paragwaj Wikariat Chaco – PAR	Hiszpański, język guarani	Niewielu salezjanów (podeszły wiek), odnowienie obecności misyjnej
Peru Wikariat Pucallpa – PER	Hiszpański, języki tubylcze	Wikariat powierzony SDB w 2009 roku, niewielu misjonarzy, różne grupy tubylców; misje w Valle Sagrado (Keczua) i w Yurimaguas (San Lorenzo)
Urugwaj – URU	Hiszpański	Najbardziej zsekularyzowany kraj Ameryki Łacińskiej, ewangelizacja młodzieży
Wenezuela Wikariat Amazonii – VEN	Hiszpański, języki tubylcze	Misje amazońskie – Wikariat Puerto Ayacucho powierzony SDB, niewielu współbraci, Górne Orinoko – Yanomami i inne grupy tubylcze



Pragnę dzielić się charyzmatem, otrzymanym od misjonarzy salezjańskich

Kiedy ktoś odkrywa, że jestem Wenezuelczykiem i zarazem misjonarzem na Bliskim Wschodzie, szybko wyraża swoje zdanie, że ani to słuszne ani mądre, że wyjechałem z Wenezueli, gdzie jest tyle potrzeb. Tym bardziej, że muszę się uczyć tak trudnego języka jak arabski i poznawać kulturę tak różną od mojej. Mogłem przecież „skuteczniej” służyć we własnym kraju zamiast nowego misjonarza, który być może musi podjąć to, co ja zostawiłem, nauczyć się hiszpańskiego i przystosować się do naszej kultury.

A więc dlaczego chcę być misjonarzem? Bo po uczciwym i poważnym rozeznaniu jestem przekonany, że Bóg mnie powołuje do bycia misjonarzem, żywą częścią Kościoła-Komu-

nii. Nawet jeśli jest prawdą, że Kościół i inspektoriat Wenezueli mają wiele potrzeb, to prawdą jest też, że możemy dzielić się mimo naszego ubóstwa. Z jednej strony inspektoriat Bliskiego Wschodu ubogaciła się obecnością misjonarza z Wenezueli. Z drugiej strony inspektoriat wenezuelski, moja rodzina, moi przyjaciele zyskali wiele serc wdzięcznych za dar misjonarza. Ja sam doznałem tyle korzyści duchowych, formacyjnych, charyzmatycznych, kulturowych, jakich nawet w najśmielszych snach nie potrafiłbym sobie wyobrazić. Pan obiecał dać sto razy więcej, ale doświadczyłem, że jest On jeszcze hojniejszy.

Największym wyzwaniem na początku mojego życia misyjnego na Bliskim Wschodzie, jeszcze jako asystenta, była nauka języka arabskiego, który okazał się bardzo, bardzo, bardzo trudny. Stałem się jak dziecko i czułem się niepotrzebny. Ale miałem wielkie pragnienie komunikowania się, toteż oprócz uczenia się języka, użyłem wszelkich możliwych sposobów, żeby nawiązać relacje: gesty, uśmiech, rysunek, niepoprawne i niezrozumiałe mówienie, obecność i integracja z nową kulturą we wspólnocie, w oratorium...

W *Kursie dla Nowych Misjonarzy* organizowanym przez Dykasterium Misyjne w Rzymie uczestniczyłem dopiero po asystencji i studiach teologicznych, ale było to korzystne dla mnie, gdyż mogłem pogłębić dynamizm antropologiczny, eklezjalny i charyzmatyczny mojego wyboru misyjnego. Pomogło mi to także dowartościować moje doświadczenia, uświadomić sobie elementy, na które muszę zwrócić uwagę w przyszłości i dało mi impuls, aby jeszcze bardziej ukochać misję, którą powierzył mi Pan.

Wiadomo, że życie misyjne na Bliskim Wschodzie jest trudne, ale największą moją radością jest kontakt z młodzieżą ubogą, potrzebującą, wspaniałą, wymagającą, ale spragnioną Boga, przyjaźni, wysłuchania. Młodzi są wspaniali!

Potem współbracia. Pochodzimy z różnych kultur. Nie pomijając wysiłku, jakiego ta integracja różnorodności wymaga, wspólne działanie i braterskość, którą tworzymy jest naprawdę wielkim ubogaceniem dla wszystkich. Stajemy się świadectwem powszechności chrześcijaństwa, Kościoła i charyzmatu salezjańskiego. Tu czuję się naprawdę w domu, przede wszystkim w relacji z grupą współbraci w formacji początkowej.

Teraz jako młody kapłan studiuje, by zdobyć licencjat na Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie i lepiej przygotować się do powrotu na Bliski Wschód poprzez konkretny wkład w posłannictwo wspólnoty inspektoriatnej. Pragnę pomóc młodym Bliskiego Wschodu odnaleźć Boga, tak jak oni pomogli mi odnaleźć Jego obecność wśród nich. Oczywiście, jest wiele trudności, ale Bóg ma swój plan i ostateczne zwycięstwo jest pewne, nawet jeśli teraz nie wiemy *kiedy* i *jak*.

Salezjanom, którzy rozeznają swoje powołanie misyjne, zostawiam dwa słowa: *Wdzięczność* i *Zaufanie*. Nasze powołanie jest darem Bożym, ale jest także owocem wspaniałomyślności wielu salezjanów, którzy przed nami zostawili wszystko, by żyć w naszych krajach i dzielić z nami ducha salezjańskiego! Jeśli dzisiaj jesteśmy salezjanami to dlatego, że Ksiądz Bosko zostawił Castelnovo, by iść do Turynu; że wielu salezjanów zostawiło Turyn, by iść w inne części Włoch; że wielu zostawiło Włochy, Europę, własny kraj, by dzielić charyzmat salezjański z całym światem. A więc dlaczego ja nie miałbym odwzajemnić z wdzięcznością, z tym moim niewiele, tego wiele, które otrzymałem gratis?

Bóg zna nas bardziej niż my samych siebie, Bóg kocha nas bardziej niż my kochamy siebie. Wierzę, że najmądrzejszą rzeczą, którą możemy zrobić to ufnie powierzyć nasze życie w Jego ręce. Kto czuje wezwanie Boże, by być misjonarzem... niech się modli i głęboko rozeznaje... ale niech nie wątpi w „moc krzyża”, niech nigdy nie wątpi w „piękno planu Boga”!

Ks. Alejandro Jose Leon Mendoza

Wenezuelczyk, misjonarz na Bliskim Wschodzie

*Interameryka: wolontariusze misjonarze
świeccy i powołania misyjne ad gentes*



Salezjańska Intencja Misyjna

**Aby salezjański wolontariat misyjny, rozwijający się szczególnie w Ekwadorze, inspirował
liczne powołania konsekrowane i misyjne we wszystkich inspektoriatu obu Ameryk.**

Salezjański Dzień Misyjny 2011 obchodzimy pod hasłem: „Idźcie i głosście Ewangelię całemu światu”. Najlepsze doświadczenie salezjańskiego wolontariatu misyjnego spotykamy w krajach Ameryki Łacińskiej, gdzie dojrzało ono w ciągu ostatnich 40 lat. Przygotowane na Salezjański Dzień Misyjny 2011 video, prezentuje doświadczenie grup misyjnych, poczynając od dzieła dziecięctwa misyjnego aż po zaangażowanie dorosłej młodzieży w długoletni wolontariat misyjny (Ekwador, Brazylia, Meksyk – Stany Zjednoczone Zachód).



Swoje sugestie możesz przelać na adres: cagliero11@gmail.com